

Niewidomi na warsztatach ceramiki

Data publikacji: 9.10.2018 16:15

Ceramika to rzemiosło stare jak świat. Już wiele tysięcy lat przed naszą erą ludzie pierwotni odkryli plastyczne właściwości gliny i docenili jej użyteczność. Od czasu, gdy pierwsze gliniane naczynie przez przypadek wpadło do ogniska, aż po dziś dzień ludzie tworzą ceramiczne naczynia użytkowe, a także przedmioty ozdobne.

fot.: Praca wykonana przez osobę niewidomą

W dzisiejszych czasach, gdy tradycyjne garncarstwo zastąpiła masowa produkcja przemysłowa, na ceramice skupili się artyści, dla których gliniane medium stanowi świetny środek artystycznego wyrazu. To, co fascynuje w ceramice, to możliwość kształtowania „nowych bytów”.. W wyniku pracy, powstaje trójwymiarowy namacalny obiekt, który wcześniej istniał w tylko wyobraźni. Ceramika artystyczna to sztuka kompromisu pomiędzy artystyczną wizją, a ograniczeniami narzuconymi przez medium.

W minioną sobotę (06.10.) Bielska Galeria BWA zaprosiła do swojej siedziby przy ul. 3 Maja 11, osoby niewidome oraz słabowidzące na warsztaty ceramiczne – ręcznego formowania ceramiki. W dwugodzinnych zajęciach udział wzięło dziesięciu uczestników. Początek to kilka zdań wstępu, krótki instruktarz, obejrzenie dotykem prac jakie można stworzyć i rozpoczęcie formowania przedmiotów z gliny.

Najważniejsze, a zarazem najprostsze, umiejętności, dzięki którym BYLIŚMY w stanie uformować każdy przedmiot i kształt to: modelowanie gliny, nadawanie im pożądanego kształtu, wałkowanie płatów i formowanie wałeczków. Każdy z nas kiedyś lepił figurki z plasteliny w ramach zadań szkolnych. Wiedzieliśmy więc na czym polega takie modelowanie, wałkowanie płatów i wałeczkowanie. Dzięki powyższym umiejętnościom i z pomocą rozmaitych narzędzi można wyczarować z gliny właściwie wszystko. Jest tylko jedno ‘ale’, glina, w odróżnieniu od plasteliny lub modeliny, pęka wysychając. Na powierzchni wałeczków czy płatów pojawiają się najpierw bardzo drobne, prawie niewidoczne rysy. Gdy zostaną zlekceważone, przekształcają się w pęknięcia, a następnie cały element ‘rzeźby’ odpada. Nie wystarczy uformować glinę i czekać na efekt. Formowany przedmiot trzeba gładzić tak długo, aż glina stężeje bez pęknięć. Pomaga w tym także opóźnianie procesu schnięcia poprzez zwilżanie powierzchni przedmiotu wodą.

Po godzinnym okresie formowania z pomocą instruktorki prowadzącej warsztaty otrzymaliśmy produkt końcowy taki jak: filiżanka z uszkiem, płaskorzeźby, kubki z uszkami, liść klonu, miseczka, talerzyk, figurka matki z dzieckiem. Teraz nasze prace będą poddane obróbce cieplnej w temp. 1200 stopni (wypalanie), a 20 października spotkamy się na drugiej części warsztatów aby przeprowadzić szkliwienie wyrobów.

Andrzej Koenig